Posłuchaj

()

Przy śledzeniu informacji na temat pożarów w Kalifornii piszącemu te słowa przychodzą na myśl słowa Wielkiego Egzorcyzmu “który przyjdzie sądzić żywych i umarłych oraz świat ogniem” (*qui venturus est judicare vivos et mortuos et saeculum per ignem*).

O ile wszyscy modlimy się w *Credo* słowami “który przyjdzie sądzić żywych i umarłych”, o tyle WE dodaje “i świat” (*saeculum*), to jest świat świecki, sekularny, świat wrogi Bogu, wymiar doczesny etc.

> I jak to uczyni? – Ogniem.

Na temat znaczenia ognia na Sądzie Ostatecznym traktuje obszernie św. Tomasz w swojej *Sumie*, ogień spadł na Sodomę i

Gomorę (Rdz 19, 14-15), na trzody Hioba (Hiob 1,16), na wojowników (2 Krl 1, 10,12, 14), na ofiarę Eliasza (1 Krl 18, 38-39).

O ile posoborowie wmawia nam, że ów ogień jest tylko symbolem lub figurą retoryczną biblijnego pisarza, o tyle Kalifornia ukazuje, że ogień może być bardzo realny.

Dla akceptacji wniosków naszej argumentacji należy przyjąć, że rzeczy dzieją się dlatego, ponieważ:

1. Pan Bóg ich chce,
2. Pan Bóg je dopuszcza.

Jeśli zatem coś się nie dzieje, to dlatego, że Bóg tego nie chce. Jest rzeczą obojętną, czy Bóg – będący pierwszą przyczyną (*causa prima*) wszystkiego – bezpośrednio sam ingeruje w sposób nadprzyrodzony.

Obojętne jest, czy też dla spełnienia swoich postanowień posługuje się przyczynami drugimi lub drugorzędnymi (*causae secundae*), takimi jak wiatry, ludzie, demony.

Wszystko dzieje się dlatego, ponieważ Bóg tego chce. W przeciwnym razie należałoby założyć, że albo Boga nie ma albo – jak chcą deiści – do świata się nie miesza.

Obojętne jest zatem, czy pożary w Kalifornii spowodowane zostały przez:

- podpalaczy – nielegalnych emigrantów,
- podpalaczy – elity Hollywood pozbywające się dowodów przed rządami Trumpa,
- podpalaczy – firmę Blackrock pragnącą wykupić ziemię w celu wybudowania jakiegoś politycznie-poprawnego Smart City,
- piramidalną niekompetencje rządów w Kalifornii – gubernatora, burmistrz etc.
- piramidalną niekompetencję kalifornijskiej straży pożarnej dowodzonej przez trzy grube lesbijki,
- niekorzystne wiatry św. Anny,
- zbieg nieszczęśliwych okoliczności.

Pożary miały miejsce dlatego, ponieważ Bóg je dopuścił po to, by ukarać Kalifornię. Oczywiście, że to kara Boża, bo Bóg karać może i karze.

Dlaczego akurat Kalifornię?

Ponieważ to właśnie Kalifornia, jak słusznie zauważyła Ann Barnhardt, rozsiewa grzech po całym świecie, mianowicie:

- pornografię przez mieszczące się w Hollywood wytwórnie filmów *stricte* pornograficznych,
- satanizm praktykowany bezpośrednio przez elity Hollywood i pośrednio przez przemysł filmowy,
- zepsucie obyczajów przez przemysł filmowy Hollywood,
- wokeizm propagowany głównie w Kalifornii,
- homoseksualizm praktykowany i gloryfikowany w Kalifornii,
- i inne grzechy.

Jeśli ktokolwiek dzierżył przez ostatnie dziesięciolecia “rząd dusz” względnie był “inżynierem dusz”, to czyniło to właśnie Hollywood.

am, gdzie Pan Bóg nie widzi już możliwości poprawy, tam spuszcza ogień lub dopuszcza inne katastrofy, patrz historia Sodomy i Gomory.

Kiedyś Kościół stosował procesje z Najświętszym Sakramentem przeciwko pożarom.

Źródła dowodzą tego rodzaju zwyczajów w XIV wieku, chociaż niewykluczone, że stosowano je już wcześniej (Franz, Adolph, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter,* Bonn 2006, T. 2, str. 71, 107, 112).

Za bardzo skuteczne uchodziło to, co związane było z odprawianiem Mszy, tak iż w ogień wrzucano niekiedy korporał, kielich i patenę (Franz, *Benediktionen* ,71).

Zwyczaje te ganili późniejsi teologowie, jak wiedeński magister teologii Thomas Ebendorfer von Haselbach (1388-1464) (Franz, *Benediktionen*, 109-112) – jeden z głównych przedstawicieli koncyliaryzmu – zarzucając im zabobonność i lekceważenie rzeczy świętych.

Z pewnością także w Średniowieczu pożary gaszono najpierw wodą, której w postępowej Kalifornii w hydrantach nie było, zanim decydowano się na procesję.

Jednak związek pożaru z karą Bożą był dla każdego jasny. Pewnego rodzaju kataklizmom człowiek nie może zaradzić. Gdyby bowiem wiały obecnie w Kalifornii inne wiatry pożar nie rozprzestrzenił by się tak szybko.

Joe Rogan powołując się na kalifornijskiego strażaka powiedział, że usytuowanie Los Angeles grozi pożarem nie do opanowania, jeśli złożą się nań wszystkie niekorzystne okoliczności.

Los Angeles i cała Kalifornia znajduje się w strefie tzw. pacyficznego pierścienia ognia, przez co region ten często nawiedzany jest przez trzęsienia ziemi.

Wszyscy czekają na Wielkie Trzęsienie, które kiedyś nastąpić musi, a wobec którego człowiek będzie także całkowicie bezradny.

Obojętnie, czy Kalifornijskim Urzędem ds. Prognozowania Trzęsień Ziemi (UCERF3) rządzą grube czy chude lesbijki. Bo najwidoczniej w Kalifornii jakieś lesbijki rządzić muszą.

Szefowe strażaków LA

Być może zaślepienie umysłów polityków polityczną poprawnością jest także częścią kary Bożej. Ale nie kopmy już leżących, bo przynajmniej kilkanaście osób w Los Angeles zginęło.

Cała reszta straciła wszystko, jako że akurat przed pożarami towarzystwa ubezpieczeniowe odmówiły ubezpieczenia akurat tych domów, które spłonęły.

Autor zadaje sobie pytanie, że skoro Pan Bóg do tego stopnia karze Kalifornię, to jak dopiero pokarze Kościół?

Kościół, który był Panią Narodów a stał się ich prostytutką, prostytuując się z każdym światowym i światopoglądowym trendem po Vat. II.

Najlepszym przykładem tego rodzaju postępowania jest Bergoglio, ale i przed nim trwało ogólne bratanie się ze światem rozpoczęte przez wizytę Pawła VI w ONZ (1965).

Posoborowy Kościół odstępując od nauczania Chrystusa zgubił zdecydowanie więcej dusz niż Hollywood. Zagrodził drogę do zbawienia prowadząc dusze w przepaść.

Piszący te słowa od wielu lat twierdzi, że tylko jakaś globalna katastrofa połączona z biologiczną eliminacją posoborowego duchowieństwa przyniesie w Kościele konieczne zmiany.

Przykład Kalifornii utwierdza go w tym, że miał rację. Kalifornijczycy, o ile w ogóle odbudują okolice LA i nie przeniosą się do Teksasu, z pewnością zarzucą dotychczasowe bzdury, jak na przykład prymat przyrody nad człowiekiem. Teraz przyroda przeżyła, a człowiek nie.

Ale być może niektórzy się do końca nie nawrócą. Jak bowiem nasi duchowni za wszystko winią “nieuchronną sekularyzację”, tak liberałowie z Kalifornii za pożary obwiniają “zmiany klimatyczne”.

Ale przecież żaden klimat nie pomoże, gdy brak wody w hydrantach. W LA brak wody, w Kościele *Novus Ordo* łaski.

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related